

DZIENNIK WILEŃSKI

GŁOS WILEŃSKI

Redakcja i Administracja ul. Mostowa Nr. 1, telefon 12-44.
Redakcja czynna w godzinach od 12 do 13 i od 20 do 24

Konto P. K. O. Nr. 700.206.

Rok XXI.

Wilno, Poniedziałek 30 Sierpnia 1937 r.

Nr. 238

Pakt nieagresji Chin z Sowietami

PAKT NIEAGRESJI MIĘDZY CHINAMI A Z.S.R.R.

NANKIN 29.8. Władze chińskie ogłosiły komunikat, w którym stwierdzają, że pakt nieagresji z Rosją sowiecką został zawarty w dniu 21 bm. Pakt ten zawiera następujące 4 punkty:

1) Obie układające się strony wyrzekają się wojny jako sposobu rozwiązywania spornych spraw międzynarodowych oraz jako instrumentu polityki narodowej. Obie układające się strony zobowiązują się do nieatakowania się wzajemnie.

2) W wypadku agresji ze strony trzeciego mocarstwa na jedną z układających się stron, strona nieatakowana zobowiązuje się do udzielania pomocy i niezawierania z państwem napastnikiem układów, które mogłyby przynieść szkodę stronie zaatakowanej.

3) Prawa i zobowiązania, wypływające z wcześniej zawartych przez obydwie strony układów, pozostają w mocy.

4) Czas trwania paktu nieagresji ustalony został na 5 lat, a w wypadku niewywołania układu w terminie 6-cio miesięcznym przed jego wygaśnięciem, ważność jego automatycznie przedłuża się na dalszy okres 5-letni.

NANKIN 29.8. W związku z zawarciem paktu o nieagresji z Z.S.R.R., z tubajskich kół politycznych informują, że rokowania o zawarcie tego paktu podjęte zostały z inicjatywy Chin już przed rokiem. Obecne wypadki w Chinach skłoniły Nankin do przyspieszenia zakończenia rokowań z Moskwą. Celem paktu z punktu widzenia Chin jest zabezpieczenie sobie tyłów — granicy z Z.S.R.R. Chiny w okresie konfliktu z Japonią muszą mieć zabezpieczone odpowiednimi układami stosunki ze swymi sąsiadami. Zawarcie paktu nie oznacza, by Chiny zwróciły się ścisłej z Rosją sowiecką. Nadmieniamy, że Chiny nie są zainteresowane tym, aby komunizm rozszerzał się w państwie i zwalczał rząd nankijski. Zwolnieni z więzień przywódców komunistycznych było niewątpliwie koncesją dla opozycji. Dalej idące żądania opozycyjne zostały przez rząd odrzucone.

NIEMA WSPÓŁPRACY WOJSKO-WEJ CHIN Z Z.S.R.R.

TIENTSIN 29.8. W pierwszym wywiadzie, udzielonym prasie zaręczając od początku targu chińsko-japońskiego, gen. Kaitoszi Katulic, dowódca wojsk japońskich w Chinach północnych, oświadczył m. in.: „Dopóki Chiny upierać się będą przy swym nieprzejednanym stanowisku i nie uznają swych błędów, dopóty armia japońska zwalczać będzie wojska chińskie we wszystkich częściach Chin, gdzie tylko zajdzie tego potrzeba. Generalnie zaprzeczyl informacjom ze źródeł chińskich, jakoby Japończycy używali gazów trujących na froncie Nankou, przyznając jednak, że bomby izawiające były tam stosowane dla łatwiejszego wyparcia oddziałów chińskich.

Na zapytanie jednego z dziennikarzy, czy armia japońska jest w posiadaniu dowodów współpracy wojskowej między Chinami a Z. S. R. R., generał odpowiedział przecząco.

MOŻLIWY JEST SOJUSZ CHIN Z SOWIETAMI.

PARYŻ 29.8. Wiadomość o podpisaniu paktu o nieagresji między Chinami a Z.S.R.R. wywołała w Paryżu duże wrażenie.

„Le Jour” twierdzi, że w układzie chińsko-sowieckim nie ma wcale wzmianki o bezpośrednim sojuszu, lub pomocy wojskowej Sowietów

dla Chin, ale istnieją poza tym postanowienia dotyczące dostawy sprzętu wojennego sowieckiego dla Chin.

Dziennik informuje poza tym, że 23 sierpnia przybyło na lotnisko w Kuang-kiamen z fabryk kronstadzkich 12 samolotów bombardujących wraz z sowieckimi załogami. Załogi te podpisały umowy na 6-cio miesięczną służbę w armii chińskiej.

Sowiety są bardzo zainteresowane w zwycięstwie Chin i przewidziane jest nawet, że w razie gdyby generałowie chińscy okazywali skłonność do niesubordynacji, nastąpiłoby powierzenie naczelnego dowództwa marszałkowi Bluecherowi, który przebywa obecnie w Mongolii i połączony jest z resztą już teraz specjalną bezpośrednią linią telefoniczną z Nankinem. W tym wypadku poparcie Sowietów przeobraziłoby się jednak w oficjalny sojusz.

NOTA BRYTYJSKA W SPRAWIE POSTRZELENIA AMBASADORA

TOKIO 29.8. Wczoraj o godz. 14 chargé d'affaires W. Brytanii Dodd wręczył ministrowi spr. zagr. Hirota notę brytyjską w sprawie incydentu, który zakończył się zranieniem ambasadora brytyjskiego w Chinach. Minister Hirota informował się o stanie zdrowia ambasadora i wyraził prośbę, aby zezwalać na rezultaty śledztwa, prowadzonego w Szanghaju wspólnie z lokalnymi władza-

mi brytyjskimi. Nadejście sprawozdania z tego śledztwa spodziewane jest lada dzień. Japońskie ministerstwo spr. zagr. przesłało władzom japońskim w Szanghaju polecenie możliwego przyspieszenia śledztwa.

LONDYN 29.8. Nota brytyjska po przytoczeniu okoliczności, jakie towarzyszyły temu incydentowi i po długim uzasadnieniu, zawiera następujące żądania: 1) formalnego przeproszenia rządu W. Brytanii przez rząd japoński, 2) przykładowego ukarania sprawców napadów, 3) zapewnienia ze strony władz japońskich, iż wydane będą niezbędne zarządzenia celem uniemożliwienia powtórzenia się podobnych wypadków na przyszłość.

BEZLITOSNE MORDOWANIE UCHODZCÓW

SZANGHAI 28.8. Korespondent Reutera donosi, że w czasie bombardowania Nantao poniosło śmierć 300 — 600 osób. Cztery bomby padły na dworzec południowy, niszcząc urządzenia kolejowe na przestrzeni ok. ćwierć mili kwadr. Miejsce to pokryte jest zwłokami zabitych. Pociski padały w tłum uchodźców chińskich, oczekujących na pociąg. Wiek sześcioletni — to kobiety i dzieci.

O godz. 14.15 Chińczycy rozpoczęli bombardowanie Hong-Kiu. Padło tam bardzo wielu zabitych Japończyków.

Otwarcie kościołów w Santander

DEFILADA WOJSK NARODOWYCH W SANTANDER.

SANTANDER 29.8. Dziś rano odbyła się tu wielka defilada wojskowa przed gen. Davila. W defiladzie wzięły udział brygady nawarska, kastylska, brygada „czarnych koszul” i „czarnych płomieni”, oddziały Requetes i Falangi. Po raz pierwszy od dłuższego czasu zostały otwarte kościoły, które w czasie uroczystych nabożeństw wypełnione były po brzozy wiernymi. Praca w porcie powraca do normy. Ponad 20 statków weszło wczoraj do portu z La Corogne, Bilbao, San Sebastian.

WOJSKA NARODOWE POSUWAJĄ SIĘ KU ASTURIIL

SALAMANKA 29.8. Komunikat urzędowy głównej kwatery powstańczej donosi, że na niektórych odcin-

kach frontu aragońskiego nieprzyjaciel podejmował próby ataków, które jednakże zostały odparte ze znacznymi dla atakujących stratami. Na froncie Santanderu brygada nawarska posuwa się dalej w kierunku Asturii nie napotykając oporu ze strony przeciwnika.

PAPIEŻ DLA DZIECI M. SANTANDER

RZYM 29.8. Agencja Stefani donosi, że Papież ofiarował 300 tys. lirów dla dzieci miasta Santander.

MIĘDZYNARODOWA KONFERENCJA W SPRAWIE HISPANSKIEJ.

PARYŻ 29.8. „Oeuvre” twierdzi, że Foreign Office zamierza wystąpić z inicjatywą zwołania do Londynu międzynarodowej konferencji w

sprawie hiszpańskiej. W tej kwestii ambasador angielski w Rzymie sir Erleak Drummon miał otrzymać już odpowiednie instrukcje 25 bm. celem porozumienia się z min. Ciano. Decyzja ta pozostawać miała w związku z konferencją, jaką odbył w tym dniu min. Eden z pierwszym lordem admiralicji, w czasie której omawiano sytuację na morzu Śródziemnym.

Wypadek komandora Hryniewickiego

GDYNIA 29.8. Dziś rano uległ ciężkiemu wypadkowi samochodowemu dowódca R. P. „Grom”, komandor Hryniewicki, który powrócił wczoraj z Gdyni. Komandor Hryniewicki, prowadząc auto osobowe,

zderzył się z autem ciężarowym, wskutek czego cały przód auta komandora Hryniewickiego został kompletnie zderżony, a komandor Hryniewicki odniósł ciężkie rany. Rannego odwieziono do szpitala.

Kronika telegraficzna

— Szef policji włoskiej Bocchini i generalny inspektor włoskiej służby bezpieczeństwa Guido Leto z kilkoma innymi funkcjonariuszami policji włoskiej przybyli do Berlina.

— Express, idący z Moguncji do Wiednia, zderzył się pociągiem manewrującym na stacji Oberkrauling pod Raytysboną. 8-iu pasażerów odniosło rany.

— W Rio de Janeiro aresztowano 5 marynarzy i 2 robotników z miejscowych warsztatów okrętowych, którzy usiłowali

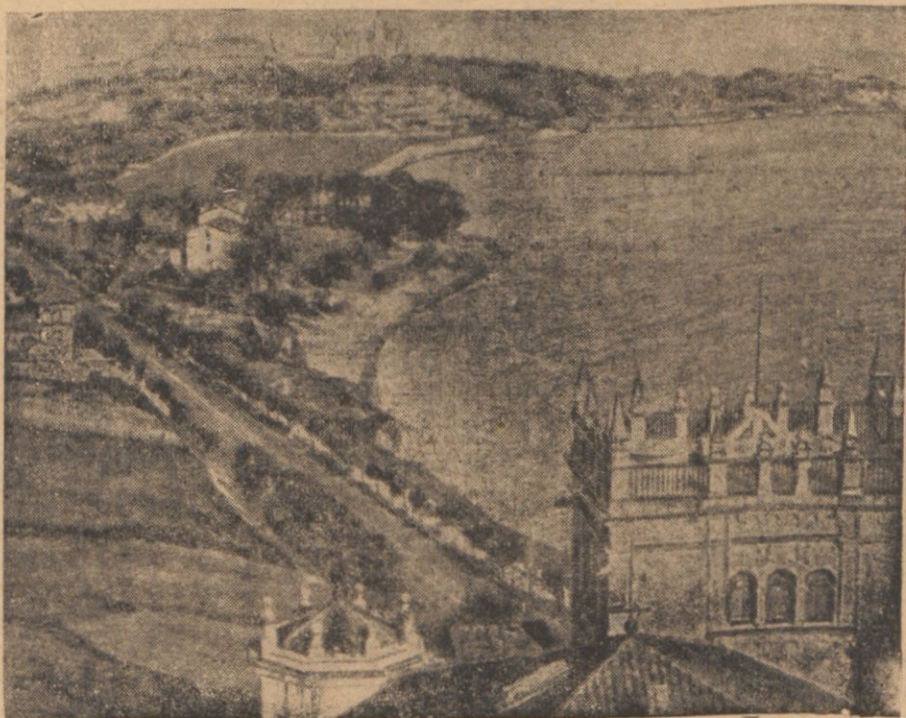
zatrzeć nazwę pancernika „Minas Geraes” i wymalować na burtach nazwę komunistyczną.

— W czasie meczu Garbarnia — AKS w Krakowie piorun uderzył w trybunę i poraził kilkanaście osób z pośród publiczności. 7 osób pogotowie ratunkowe odwieziono do szpitala.

— Zwycięscą międzynarodowego lotu okrężnego w Holandii został ponownie p. Bernard Skórzewski, drugie miejsce zajął Belgijczyk, Pierre Schellekens.

OD ADMINISTRACJI

Uprzejmie zawiadamiamy, że wszystkim naszym SZ. PRENUMERATOROM, którzy nie opłacają należności za prenumeratę do dn. 31 b. m. będziemy zmuszeni bezwzględnie wstrzymać przysyłanie pisma z dniem 1-go września b. r.



Widok ogólny Santanderu.

Wychodźstwo z Polski w latach 1919—1936

Żydów emigruje coraz mniej

W ruchu emigracyjnym z Polski, podobnie jak z innych krajów, nastąpiły w okresie ostatniego kryzysu gospodarczego poważne zmiany. W okresie od 1919 r. do 1925 r. wyemigrowało z Polski 577.800 osób, w okresie zaś od 1931—1935 wyjechało 229.300 osób.

Do krajów europejskich wyemigrowało w czasie od 1919 r. do 1935 r. ogółem 1.044.400 osób, do zamorskich — 726.800.

Zśród państw, znajdujących się na naszym kontynencie, najwięcej wyemigrowało naszych obywateli do Niemiec i Francji. Do Francji wyjechało w okresie od 1926—1935 r. ogółem 322.400 osób, do Niemiec — 398.000.

Wśród krajów zamorskich największym odbiorcą naszych emigrantów były Stany Zjednoczone, do których w wymienionym wyżej okresie wyemigrowało 219.500 osób. Poza tym do Kanady wyemigrowało 110 tysięcy osób, do Ameryki Południowej — 145.400, do Palestyny — 64

tys. 500 osób.

Liczy powyższe stwierdzają, iż ruch emigracyjny z Polski wybitnie się zmniejszył. Zważywszy zaś, iż emigracja sezonowa obecnie właściwie nie istnieje, otrzymamy obraz, przedstawiający wysoce niekorzystny stan, spotęgowany powrotem emigrantów do kraju.

W czterolecie 1926—1930 powróciło do Polski 4549.700 osób. W następnym okresie 1931—1935 przybyło z powrotem do Ojczyzny 232.500 osób, a zatem więcej niż wyemigrowało (229.300).

Jak się ukształtował ruch wychodźczy w roku 1936? — Według „Miesięcznika Statystycznego”, ogółem opuściło Polskę 54.000 osób, powróciło do kraju — 43.700 osób. Jeżeli chodzi o kierunki emigracji, to do krajów europejskich wyemigrowało w r. ub. 29.700 osób, w tym do Francji 8.400, Niemiec 1.100, do Łotwy 19.000. Do państw poza europejskich wyemigrowało ogółem 24.900 osób, w tym do Stanów Zjednoczo-

nych 1.000 osób, do Ameryki Południowej 11.000, do Kanady 1.500, do Palestyny 10.600 osób.

Zbadajmy te liczby pod względem wyznaniowym. W roku ubiegłym stwierdzamy przede wszystkim znaczny spadek wychodźstwa Żydów, które w ostatnich latach wzrastało bardzo szybko. W porównaniu z rokiem 1935, spadek ten wyniósł 13.000 osób, co oznacza 45 proc. Jeśli chodzi o inne kraje, to obserwujemy tu pewien wzrost wychodźstwa Żydów, mianowicie z 5.900 na 6.000. Idzie tu o kraje pozaeuropejskie.

Jeśli chodzi o inne wyznania, to największy wzrost wychodźstwa da się stwierdzić u rzymsko-katolików — o 8.500 osób, z czego 5.500 przypada na Francję, 21.100 na Łotwę.

Dałby wymienić należy prawosławnych, dla których wzrost wychodźstwa wyraża się cyfrą 4.000, przy czym 1.800 przypada na Łotwę, 2.100 — na wychodźstwo zamorskie.

Emigracja greko-katolików zwiększyła się, w porównaniu z rokiem 1935 o 2.100 osób (przecież wszystkim do Francji) i wreszcie nieznaczny wzrost wychodźstwa obserwujemy u ewangelików — o 500 osób.

Podaliśmy powyżej kilka cyfr orientacyjnych z dziedziny wychodźstwa polskiego. Stwierdzają one, iż w ruchu wychodźczym z Polski nastąpiły w ciągu okresu kryzysowego bardzo poważne zmiany. Obrona przed zwiększeniem bezrobocia skłoniła różne kraje do zamknięcia krajów dla emigrantów. Nie bez znaczenia w tym zakresie pozostały fakty, że świadomość, iż w razie opuszczenia ojczyzny nie można będzie znaleźć w obcym kraju pracy, musiała działać odstraszająco na wiele jednostek, pragnących wyemigrować.

Wychodźstwo — jako klapa bezpieczeństwa przed przeludnieniem, jako środek zmniejszenia nadmiaru rąk roboczych w kraju, nie odgrywa już tej roli, jaką odgrywało w okresie przedwojennym a także przedkryzysowym. Wielomilionowa armia bezrobotnych, przede wszystkim wiejskich powinna znaleźć pracę i kawałek chleba we własnym kraju. Stwierdzić wszakże trzeba, że błędem było by, gdybyśmy emigracji nie popierali. Należy zwłaszcza popierać emigrację żydowską.

SZOPEN, GEORGE SAND I ICH PRZYJACIELE.

Pod powyższym tytułem urządzono w Paryżu wystawę, która w pięciu salach Biblioteki Polskiej (Quai d'Orléans 6) zgromadziła pokaźną ilość pamiątek po Fryderyku Szopenie, George Sand, Mickiewiczu, Delacroix, Liszcie i Balzaku. Są to portrety, rysunki, rzeźby, rękopisy autografy etc.

Wystawa, która ma być dopełnieniem udziału Polski na Wystawie Międzynarodowej, trwać będzie do listopada rb.

Sport

Zwycięstwo Walasiewiczówny i Wajsówny w Monachium.

MONACHIUM. W niedzielę odbyły się w Monachium wielkie międzynarodowe zawody lekkoatletyczne. Udział w tych zawodach wzięły Walasiewiczówna i Wajsówna. Walasiewiczówna startowała w dwóch konkurencjach, zajmując w obu pierwsze miejsce. Na 100 mtr. Walasiewiczówna wygrała w czasie 11,9 w przedbiegu i 12 w finale. W skoku w dal Walasiewiczówna osiągnęła 5,80 mtr., zajmując również pierwszą pozycję. Mistrzyni Niemiec Krauss w ostatniej chwili wycofała się zarówno w biegu na 100 mtr., jak i w skoku w dal, nie czując się widocznie na siłach do walki z Polką.

W rzucie dyskiem Wajsówna wygrała bezapelacyjnie, osiągając wynik 41,02 mtr. I w tej konkurencji nie doszło do pojedynku Wajsówny z Mauermayer, gdyż Niemka podobno nie zdążyła powrócić na czas z Paryża do Monachium.

Sensacją zawodów było poza tym zwycięstwo Niemki Steyer w biegu na 80 mtr. przez płotki nad mistrzynią olimpijską Valla.

Polacy ustępują Francuzom puchar narodów w Rydze.

RYGA 29.8. W 6-ym dniu międzynarodowych zawodów hippicznych w Rydze odbył się najważniejszy konkurs o nagrodę prezydenta państwa dr. Ulmanisa (t. zw. puchar narodów). W zawodach startowały drużyny Polski, Francji, Szwecji i Łotwy. Po pierwszym przebiegu prowadziła ekipa polska, mając 24 pkt. przed Francją 29½, Szwecją — 36 pkt i Łotwą — 39¼ pkt. Po drugim przebiegu punktację zespołów polskiego i francuskiego wyrównały się (po 44 pkt). Komisja sędziowska wobec tego zarządziła decydującą rozgrywkę o pierwsze miejsce. Francuzi nie zgodzili się jednak na roz-

grywkę, składając równocześnie protest przeciwko objazdowi jednej z przeszkód przez jeźdźców polskich. Protest został przez komisję sędziowską odrzucony, gdyż okazało się, że jury zezwoliło jeźdźcom na objazd tej przeszkody. Orzeczenie komisji zostało przez Francuzów uznane za niewystarczające, gdyż, jak się okazało, komisja, zawiadamiając wszystkie ekipy o zezwoleniu na objazd tej przeszkody, zapominała uprzedzić o tym Francuzów. Kierownictwo ekipy polskiej, nie chcąc dopuścić do zaostreżenia sytuacji postanowiło wycofać się z konkursu i ustąpić Francuzom pierwsze miejsce i puchar narodów, mimo, że winę za wynik nieporozumienia mogła ponieść jedynie komisja sędziowska. Wobec tego pierwsze miejsce przyznała komisja Francji.

Indywidualnie najlepszym jeźdźcą okazał się por. Komorowski, któremu też przyznano pierwszą nagrodę

Śmigły wygrywa z Unią lubelską 1:0.

LUBLIN 29.8. W drugim meczu finałowym wileński Śmigły pokonał lubelską Unię 1:0 (1:0). Obie drużyny grały słabo.

Pierwsze propagandowe zawody kolarskie i motorowe o nagrodę „Kuriера Powszechnego”.

Dnia 4 września 1937 roku na torze stadionu Okręgowego Ośrodka W. F. „Pióromont” odbędą się zawody kolarskie i motorowe. Początek godz. 15-ta. Zgłoszenia przyjmie Okręgowy Ośrodek W. F. — Wilno, ul. Ludwisarska Nr. 4 od godz. 9-jej do godz. 15-jej i Wil. T. C. M. p. Radoszkiewicz od godz. 18-jej do godz. 19.30 na stadionie. Koniec zapisów dnia 2 września 1937 r. godz. 20-ta. Zapisy na starcie nie będą przyjmowane.

Min. Świętosławski w Wilnie

WILNO. W dniu 28 bm. przybył pociągiem pociąg do Wilna p. minister WIR i OP. W. Świętosławski. Na dworcu powitali pana ministra przedstawiciele władz i instytucji miejscowych.

W dniu 29 bm. p. min. Świętosławski wziął udział w otwarciu drogi w Tarakanach.

Następnie p. minister w towarzystwie kuratora okręgu szkolnego wileńskiego, starosty i inspektora szkolnego przeprowadził inspekcję

inspektoratu szkolnego w Święcianach i wizytację żeńskiej szkoły rolniczej oraz zwiedził nowożytność na szkole im. marszałka Józefa Piłsudskiego w Bezdanach, Niemieniczynie i Buckach.

Tegoż samego dnia o godz. 19 p. minister przybył nad Narocz, gdzie zwiedził szkolne schronisko wycieczkowe.

W dniu jutrzejszym p. minister udaje się w dalszą podróż inspekcyjną po woj. wileńskim.

PRYWATNA KOEDUKACYJNA 7-CL. SZKOŁA POWSZECHNA HALINY SIEWICZOWEJ

WILNO, ul. Orzeszkowej 11-b
p. n. „SZKOŁA RADOSNA”
Sekretariat przyjmuje zapisy do wszystkich klas i przedszkola codziennie od godz. 11 do 14 i od 16 do 18
Lokal piękny, słoneczny, ogród-boisko. Jęz. francuski i niemiecki bezpłatnie.

Zajścia antyżydowskie w Kaliszu

W czasie piątkowego jarmarku w Kaliszu ponownie doszło do antyżydowskich zajść. Wczesnym rankiem na rynek przybyło około 100 osób, które zabrali się do przedzielania rynku na dwie części: chrześcijańską i żydowską, wymalowali szeroką białą linię i wywiesili transparenty z napisami, wskazujące, gdzie mają stać stragany chrześcijańskie, a gdzie żydowskie. Kiedy

zaczęli przychodzić straganiarze żydowscy, kazano im zająć wyznaczone miejsca.

O siódmej rano na rynek przybył silny oddział policji. Kazano zdjąć plakaty, zatrzymano kilku pikietarzy, zabierając im laski, i polecono handlarzom, żeby zajęli swoje stałe miejsca. Przez cały dzień jarmark odbywał się pod opieką licznych posterunków policyjnych.

Przeprosili adw. Kowalskiego

W Sądzie Okręgowym w Łodzi na ławie oskarżonych zasiadli Bolesław Hensel, redaktor odpowiedzialny „Ex pressu Porannego” i Stanisław Kapusiński, redaktor dziennika „Więź”. Dnia 24 maja r. b. w obu tych pismach zamieszczona została z gruntu fałszywa notatka o tym, jakoby prezes okr. S. N. w Łodzi adw. K. Kowalski został aresztowany w związku z nadużyciami natury kryminalnej. Już następnego dnia oba pisma odwołały wiadomość,

wyjaśniając, że zaszła pomyłka i przeproszą adw. Kowalskiego za wyrządzoną mu przykrość. Przedstawiciel obu redaktorów adw. Kijewski złożył deklarację gotowości przekazania do rąk adw. K. Kowalskiego pewnej sumy i oficjalnego przeproszenia.

W rezultacie wobec złożenia oficjalnego przeproszenia i wyrażenia bolewności z racji ukazania się wspomnianej wzmianki, adw. K. Kowalski cofnął skargę.

Belgia nie chce robotników z Polski

Rząd belgijski postanowił zrezygnować z dalszej rekrutacji robotników w Polsce zapowiedziana na połowę września rekrutacja robotników została odwołana, na ich miejsce Belgia sprowadzi 3.000 robotników z Czechosłowacji. Powodem tej decyzji były strajki, jakie wybuchły wśród ostatnio sprowadzonych robotników bezpośrednio po ich przyjeździe do Belgii.

Z chwilą przydziału transportu do poszczególnych kopalni, grupa robot-

ników oświadczyła, iż chcą pracować wyłącznie w kopalni polskiej, która rzekomo ma się znajdować w okolicach Mons. Nie pomogły żadne tłumaczenia, iż w Belgii nie istnieje żadna „polska kopalnia”, robotnicy ślepo wierzyli kilku agitatorom komunistycznym, którzy podsycali nastroje strajkowe.

W rezultacie kopalnie postanowiły nie zatrudniać więcej robotników polskich.

Kwiatki... kwiatki...

Spojrzałem w niedzielę na Wilno z perspektywy tygodnia... Zobowiązuje to do pewnego stopnia do przedstawienia jakiejś rewii wielkich zdarzeń, które ewentualnie nad nim przeleciały, wstrząsnawszy nim mniej lub więcej. Ale — trudnością przy takim podchodzeniu do tematu jest się w sposób zatrważający, bo to i kryterium tej „wstrząsliwości” jest dość nieokreślone, po wtóre zaś Wilno nie tak znowu łatwo daje się czymś wstrząsnąć. Takie już ono jest i na to nie ma rady. Chciałbym jednak pogaworzyć sobie o rzeczach białych, o spostrzeżeniach, które mi się nastąpiły właśnie w ciągu zeszłego tygodnia, kiedy spojrzałem na Wilno, po dłuższej nieobecności, rzeczy można — świeżym okiem.

Tydzień miniony odznaczał się pewną specyficzną cechą natury kalendarzowej — był ostatnim tygodniem sierpnia, bo te dwa pozostałe dni możemy sobie bez większej szkody darować. Kończy on definitywnie t. zw. sezon ogonkowy, bo się zaraz rozpoczyna uwertura do wielkiego sezonu, demi - saison'owy wrzesień. Ogórki surowe należą już do przeszłości. W sezonie jada się tylko „mało-solne”.

Tydzień ubiegły zakończył tedy letnią dzienne wileńską w rozlicznych dziedzinach, bo choć na razie nie gromowładnego się nie zapowiada, ale się niewątpliwie coś zacznie ruszać. Co?... A choćby i tylko to, że za dwa dni szkoły zaroją się od

opallonych i nieopallonych dzieci, które sobie będą opowiadać: — „A wiesz — byłem na Jamboree w Holandii!” — „A wiesz — byłem nad morzem!” — „A wiesz — udało mi się raz pojechać do Werek!”... Tak! Tak!... Opowiadać będzie o czym, bo w wieku od 10—16 lat podróż nad nieznane dotąd polskie morze stać się może zagadnieniem równie ważnym i frapejącym, jak podróż do znanych podwileńskich Werek. Chodzi o skalę możliwości osobistych. Skala porównawcza nie jest w tym wieku taka bardzo ważna... W każdym razie zrobi się w Wilnie huczniej, rojniej, zgiełkliwiej...

Zdaje mi się, może przez pewien kontrast z tym, co ma nastąpić za dni kilka — że tydzień ubiegły był jakiś cichy, senny trochę, zadumany jak ściernisko, czekające na jesienną orkę. Było w nim coś z przełomu lata w jesień. Bo początek roku szkolnego, choć jeszcze złoci się złudnym słońcem babiego lata, to wyraźny, jak i owo babie lato, symptomat jesieni. Było w nim coś z oczekiwaniami na nową pracę po dniach odpoczynku w promieniach, nawiasem mówiąc, dość skąpych, letniego słońca.

Na miejskich rabatach rosną sobie i kwitną rozmaite kwiatki o jesiennym charakterze, na skwerku zaś koło Katedry ciepła żółta barwa złoci się klomb. Nie jest to nic wstrząsającego, ale wyczytałem w jednym z wileńskich pism list do re-

dakcji, gdzie autorka ogromnie narzeka na ten żółty kolor, który, co prawda, jako brunetka bardzo lubi (ze względu na „twarzowość”), ale który ją razi ze względu na ilość tych tam nagietek, czy czegoś podobnego. Powiada że to kwiaty ordynarne, proste i banalne. Wniosek zaś z jej wywodów jest dość nieoczekiwany — miasto powinno zaangażować ogrodnika - fachowca, któryby sadził mniej oryginalne żółtości. Nagietki irytują zwolenniczkę bardziej wyrafinowanego kwiecica. Pewnie! Mimo-ż jest znacznie efektywniejsza, obawiam się tylko, że u nas nie wyrosnie...

Mnie w sposobach ukwiecania naszego miasta raz co innego: nadmierna ilość pelargonii... Rzucono hasło ukwiecania okien i balkonów. Urządzono konkurs, który nota bene został w ubiegłym tygodniu rozstrzygnięty. Nie oglądałem co prawda tych nagrodzonych obiektów, ale gros wszystkich w ogóle dekorowania widać pod hasłem: „frontem do pelargonii!” — Bardzo to cierpliwie kwiatem, prawie tak, jak łabędzie w ogrodzie po - Bernardyńskim. Pelargonie przez całe lato bez przerwy kwitną czerwono, łabędzie są stale białe i nie zielenieją od wody w sadzawkach w wymienionym parku. Każdy by zieleniał, a one nie... Ale brak inwencji w dziedzinie ukwiecania okien jest naprawdę godny uwagi. Zdawałoby się, że poza biednymi pelargoniami nic nie wyrosnie! Hej! Iży się kręca!... Toć to tyle jest jeszcze gatunków roślin niekosztownych, a też mile kwitnących, które by w skrzyneczkach na balkonach i oknach ślicznie wyglądały. Cały zaś

mój oół wynika z tego powodu, że dotąd bardzo lubilem pelargonie. A ich kolor czerwony też lubię, i to zupełnie bezinteresownie, bo jestem blondyn i nie mi z niego. Ale teraz się czerwono w oczach robi: pelargonie na oknach a pomidory w oknach. Brrrr!...

Rzecz jest jednak w tym, że nadmiar najpiękniejszych rzeczy może przypaść o obrzydzenie. Np. Bolesław Prus bardzo kochał Warszawę, ale się skarżył, że od kiedy wszystkie domy w tym mieście pomalowano na żółto (a ta była taka era), obrzydło mu i Warszawę i żółty kolor. Sądzę jednak, że jedna rabatka żółtych kwiatów obrzydzić może Wilno tylko bardzo wyrzuciłoby estelom. Rzeczy proste nie koniecznie muszą być brzydkie. Przecie bardzo ładnie wyglądają malwy przed białymi chałupami, który to obrazek można zobaczyć we wsiach od morza Czarnego do Polesia wyłącznie. A stoją sobie tylko te czerwone malwy rzędem, jak żołnierze, na tie białych chał i nic więcej...

Nie ma już na to rady, że ludzie w Wilnie składają się właściwie z dwóch kategorii — jedna to narzekający esteci, którym zawadza głównie drobniarstwo, którzy się zawsze prawie obrażają, droga to tacy, którzy wszystkim jedno. Właśnie w ubiegłym tygodniu zauważyłem dwa charakterystyczne obrazy, dotyczące drugiej kategorii.

Wracałem z dwoma przyjaciółmi „koroniarzami” z cmentarza na Rosie. Mijamy sad przy ulicy. Z kosów sprzedają owoce. Jeden z moich towarzystów pyta:

— Po czemu te gruszki?

— Nie do jedzenia, panok! Nieco zdziwienia. Ale amator witamin nalega dalej:

— A do jedzenia są?

— Jest, ale na drzewie!

— My zenwiemy! — powiada mój przyjaciel.

— Kiedy wysoko i drabiny nie ma!...

I drugi obrazek: Koło kościoła św. Teresy stoi staruszek z torbą pism na skraj chodnika i, czytając numer sprzedawanej przez się gazety, wykorzystuje regularnie co minuta jej tytuł, nie odrywając oczu od czytanego egzemplarza i nie zwracając uwagi na to, czy go kto milka, czy nie. Obserwujemy go kilka minut. Wreszcie jeden z moich towarzyszy podchodzi do staruszka i pyta:

— Ciekawa gazeta? Warto kupić?

A tamten z olimpijskim spokojem:

— Nie warto!...

W ten sposób handlując, będziemy zawsze egzotyczni dla przyby-
szów.

Dla mnie całe Wilno ma, jak ubiegły tydzień, coś ze ścierniska, czekającego w zadumie na orkę, która je poruszy i wyzwoli zakonspirowaną energię. Ale jeśli ktoś z zewnątrz chciałby to zrobić, warstwa estetycznego autoramentu krzyczy: — „Nie zdejmaj patyny wieków! Nie wolno nic ruszać! Nolite nos tangere!” A ściernisko powoli zamienia się w ugor. Tymczasem nowoczesna nauka o uprawie roli powiada, że ugor to jest marnowanie ziemi a nie jej użyźnianie...

Jan L. Pagowski.

Kronika wileńska

JAKA DZIS BĘDZIE POGODA?

Rano mgliście i miejscami uniesiona mgła. W ciągu dnia: na wschodzie i pół-wschodzie pogoda naogół chmurna i miejscami deszczowa, zanikająca pod wieczór. Umiarkowane wiatry wsch. i półn.-wschod. (górne do 30 km/godz.). Podstawa chmur niskiej ok. 400 m. Widzialność rano słaba, później umiarkowana. W pozostałej części kraju pogoda o zachmurzeniu zmiennym z przelotnymi deszczami. Umiarkowany, porywisty wiatr półn.-zach. górny do 35 km/godz. Widzialność rano słaba, później dość dobra. W całym kraju skłonność do burz.

WIADOMOŚCI KOŚCIELNE

— **Rekolacje Zamknięte dla zakrystianów i Stowarzyszeń religijnych** odbędą się w Domu rekolekcyjnym w Kalwarii Wileńskiej od 6 września wieczorem do 10 września rano.

Po kartę przyjęcia zgłaszać się do Dyrekcji Domu rekolekcyjnego, Wilno 12, Kalwaria.

Z MIASTA.

— **Wyjazd pielgrzymki kieleckiej.** Wczoraj wieczorem, po dwudniowym pobycie, opuściła Wilno pielgrzymka z Kielc. Pielgrzymi w ostatnim dniu swej bytności w Wilnie odbyli pielgrzymkę do Kalwarii. (m)

— **Już wszyscy żydzi opuścili Poświętne i Wołokumpie.** Wszyscy żydzi, którzy lato spędzali w Poświętnem lub w Wołokumpie, powrócili do śródmieścia. Wczoraj zaś zwinęty został ostatni sklepik żydowski sezonowy w Wołokumpie.

W latach ubiegłych żydzi przebywali na letnisku do końca września. Tegoroczny, tak nagły, wyjazd tłumaczy jest obawą przed rozruchami w związku z zajęciem na plaży Wierkowskiej, kiedy to został postrzelony łódzkarz Soroka. (m)

— **Ożywiony sezon budowlany.** Wbrew przypuszczeniom, tegoroczny sezon budowlany okazał się b. ożywiony. Obecnie tyle prowadzi się robót, że nie wystarczy już wykwalifikowanych robotników. Na kilku budowlanych w prowincji zatrudniono 40 robotników z innych dzielnic Polski. (m)

SPRAWY MIEJSKIE.

— **Rekordowy stan zatrudnienia na robotach miejskich.** Zarząd m. Wilna zatrudnia obecnie na robotach ziemnych i innych inwestycyjnych rekordową cyfrę 1380 bezrobotnych, nie licząc zatrudnionych na robotach wodociągowo-kanalizacyjnych.

Na utrzymaniu tak wysokiej liczby zatrudnienia pozwoliło uzyskanie dodatkowych inwestycyjnych kredytów z Funduszu Pracy. (h)

SPRAWY SZKOLNE.

— **Bursa Żeńska Z. P. O. K.** przyjmując uczenie ze szkół powiatowych, gimnazjum i liceum, Bazylińska 2 m. 20, tel. 16-25.

— **Kursy języków obcych** w lokalu Instytutu Nauk Human. Gospod. (gmach B-ci Jabłkowski). Zgłoszenia na język angielski, francuski, niemiecki i rosyjski od godz. 18-19. Przy odpowiedniej ilości zgłoszeń uruchomi się kursy włoskiego i hiszpańskiego. Wykłady języka angielskiego rozpoczną się po powrocie

wykładowcy z Anglii, t. j. dn. 15.IX. Zadzajcie prospektu. Tel. 14-14.

ROZNE

— **Tydzień trzeźwości.** Na skutek zarządzenia J. E. ks. Arcybiskupa wileńskiego, w dniach od 11 do 19 września odbędzie się na Wileńszczyźnie tydzień propagandy trzeźwości. Polegać on będzie na całkowitym powstrzymaniu się wszystkich parafian od konsumpcji napojów wysokalkoholowych. (m)

WYPADKI

— **Zderzenie się taksówki z motocyklem.** Taksówka Nr. C. 90004, zderzyła się z motocyklem S. Perewożkina (W. Pohulan-ka 23), wskutek czego został uszkodzony motocykl, a Perewożkin i jego pasażer W. Szejniuk (Reitana 1), padając na bruk, odnieśli ogólne potłuczenia ciała. (h)

— **Napaść uliczna.** Na przechodzącą ul. Subocz Zenona Dauksza napadł jakiś osobnik, który zranił go ciężko w głowę żelaznym drągami. Nieprzytomnego przechodnia skierowano do szpitala. (h)

— **Nieszczęśliwy wypadek na przejeździe.** Na szlaku Brześć-Końskie, na nieustrzeżonym przejeździe, najechał pociąg w dniu 27 bm. na furmankę, powożoną przez żołnierza Bolesława Szewczyka. Pociąg obciął Szewczykowi obie nogi i zmiażdżył głowę. Wóz został rozbity a koń ocalał.

KRONIKA POLICYJNA

— **Pomysłowy żyd jedzie a nie płaci.** Miron Robak (Kijowska 2) wynajął dorozkę Franciszka Szukiewicza i obechaj całe miasto w sprawach kupieckich. Kiedy trzeba było płacić za jazdę 6 zł. 40 gr. zmyślał dorozczarza i nie opłacał należności.

Pomysłowym żydkiem zajęła się policja. (h)

Teatr i muzyka

— **Miejski Teatr Letni w grodzie po-Bernardyńskim.** Zakończenie sezonu 1936/37. Dzisiaj wieczorem o godz. 8.15, po cenach propagandowych, przedostatni raz jedna z najlepszych komedii letniego sezonu Romana Nizwiarowicza „Gdzie diabeł nie może”.
Jutro o godz. 8.15 wiecz. „Gdzie diabeł nie może” — po raz ostatni.

— **Teatr Muzyczny „Litunia”.** Drugi występ słynnego baletu Parnella dziś o godz. 8 m. 16 wiecz.

— **„Róża Stambułu”.** Najbliższą premierą Teatru „Litunia” będzie słynna operetka Falla „Róża Stambułu” w reżyserji B. Folańskiego. Do operetki tej przygotowuje pracownia teatralna nową wystawę. Przy pulpicie znakomity dyrygent W. Szczepański.

Odcięta głowa na torze kolejowym

W odległości pół klm. od stacji kolejowej Wołożyn na torze kolejowym, znaleziono odciętą głowę mężczyzny.

Zaalarmowana policja znalazła tułów człowieka za nasypem kolejowym na trawie.

Jak się okazało, są to zwłoki Władysława Drzewickiego z Wołożyna. Drzewicki po pijanemu ułożył się na szynach kolejowych, a pociąg zdążający z Mołodeczna do Lidy przejechał go. Siłą uderzenia tułów denata stoczył się na trawę po nasypie. (h)

Kwesta na rzecz „Źródła Pracy”

Na instytucję „Źródło Pracy” Stowarzyszenia Pań Miłosierdzia św. Wincentego a Paulo w Wilnie odbędzie się kwesta publiczna dnia 1-go września 1937 r.

Prócz jałmużny, udzielanej ubogim przeważnie w naturze pomagają wileńskie panie miłosierdzia biednym, zwłaszcza narażonej dziś na tyle niebezpieczeństwa starszej młodzieży żeńskiej, przez różne instytucje doraźnej pomocy i pracy, jak przez: Biuro pośrednictwa pracy, szwalnię, szalnię, trykotarnię, ponczoszarnię i szkołę zawodową „Źródło Pracy” przy ul. Trockiej 19. Rezultaty tej najracjonalnej dziś do-broczynności są dość okazałe. Za pośrednictwem biura otrzymało doraźną lub stałą pracę 296 robotnic. Przez szkołę, pracownię i internat

przeszło w roku bież. 150 wychowanek i uczennic.

Instytucje powyższe pozostają pod bezpośrednim nadzorem Stow. Pań Miłosierdzia, które nie szczędzą trudów i starań, by w tych ciężkich czasach utrzymać w ruchu za wszelką cenę te zakłady tak konieczne dla biednej młodzieży żeńskiej.

Na utrzymanie sierot, internatu oraz na nieodzowne naprawy lokali, maszyn i t. p. na które w dzisiejszych czasach niema pokrycia, pódają datki zbórki ulicznej i lokalnej, złożonej przez ofiarną publiczność.

Skarbonki na kwestę dnia 1-go września rozdawane będą przy ul. Miłomowej 2/9 od godziny 10 — 1-ej we wtorek 31 sierpnia bm.

Zarząd Rady Centralnej Stow. Pań Miłosierdzia św. Wincentego a Paulo

Otwarcie domu starców

Wczoraj w godzinach popołudniowych w Nowogródsku odbyło się uroczyste poświęcenie Domu Starców Katolickiego Stowarzyszenia Opieki Caritas.

Dom starców powstał dzięki inicjatywie zastępcy komendanta P. K. U. kpt. Hierzoga, który będąc prezesem zarządu Caritas założył

przed trzema laty przytułek dla starców. Ponieważ starców przybywało coraz więcej, a w przytułku miejsca brakło, kpt. Hierzog wydzierżawił przy ul. Bęczkowskiej 36 obszerny dom z ogrodem, gdzie właśnie znalazło schronienie i opiekę 23 starców w wieku od 62 do 96 lat. (h)

Budowa i odnawianie kościołów

Zabytkowy kościółek w Żuprach, wzniesiony w połowie ub. stulecia, bardzo zniszczony podczas wojny, wkrótce wróci do dawnej świetności. Władcze kościelne bowiem przystąpiły do jego remontu, pokryto kościół nowym dachem, zakonserwowano zniszczone części ścian i przystąpiono do budowy nowych wieży.

W podobny sposób jest odnawiany kościół w Rudziszkach. Tak samo i ten, oprócz konserwacji i remontu murów, rozpoczęto budowę nowej wieży, którą projektował znany budowniczy kościołów, inż. archt. Jan Borowski.

Równocześnie z tymi remontami,

urwają prace nad wykańczaniem i urządzaniem wnętrza niedawno wybudowanej świątyni w Kolesnikach oraz dalszą budowę wielkiego kościoła w Święcianach. Świątynia ta jest obliczona na przeszło 3000 osób. Nowa świątynia powstaje również w Nowej-Wilejce. Jest to kościół garnizonowy, budowany przez wojsko. Budowa jego w ciągu paru lat będzie zakończona.

Wspomniemy jeszcze, że już zakończono budowę nowego kościoła w Bezdanach oraz, że w kilku świątyniach wileńskich i prowincjonalnych prowadzone są mniejsze remonty.

m.r.s.

Konstytucyjne zebranie Bezprocentowej Kasy Chrześc. w Mołodecznie

MOŁODECZNO. Dnia 27 bm. w lokalu kancelarii Parafii Wojskowej odbyło się zebranie konstytucyjne Zarządu Chrześcijańskiej Bezprocentowej Kasy w Mołodecznie. Na prezesa zarządu został wybrany p. Gerard Smolski. Już obecnie kasa dysponuje wkładowym kapitałem 2.300 zł. Liczba członków stale wzrasta. Wspaniałe i pożyteczne cele kasy znalazły swoją realizację. Nadmienić należy, że Kasa Bezprocentowa prócz naczelnego swego zadania nie sienia pomocy niezamożnym obywatelom polskim wyznania chrześcijańskiego spełniać będzie doniosłą pracę kulturalną i wychowawczą a mianowicie przez udzielanie porad zawodowych i prawnych z zakresu prowadzenia i zakładania przedsię-

biorstw gospodarczych, następnie w sprawach udzielania wskazówek z dziedziny podatkowej, o możliwościach uzyskania kredytu itp. oraz zachęcania drogą propagandy wśród ludzi potrzebujących zarobku, do podejmowania wysiłków w celu zakładania i prowadzenia różnych przedsiębiorstw gospodarczych. Biuro porad jest czynne stale w godzinach rannych w kancelarii wojskowej.

Bociany odleciały

Z powiatu wileńsko-trockiego i podmiejskich miejscowości Wilna odleciały bociany. Również zauważono nad miastem kilka partyj żorawi odlatających kluczem na południe.

Postrzelenie 18-letniej dziewczyny w bramie domu przy ul. Styczniowej

Onegdajszej nocy posterunkowy P.P. pełniący służbę przy sądach zaalarmowany został strzałami.

Jak się okazało, jakiś osobnik w bramie domu przy ul. Styczniowej oddał kilka strzałów rewolwerowych do 18-letniej Władysławy Adamowiczówny (Styczniowa 5) raniąc ciężko dziewczynę. Sprawa postrzelenia zbiegł.

Wzwołana karetka pogotowia ratunkowego przewiozła ofiarę do szpitala św. Jakuba.

Nad ranem zamachowca policja ujęła. Okazał się nim niejaki Jerzy Mazurkiewicz. Policja ustala powody zamachu. (h)

Złapanie wspaniałego okazu łoszy

GŁĘBOKIE. W dniu 27 bm. do stada pasącego się bydła mieszkańców wsi Zajezerze, gm. głębockiej, pow. Dziśnieńskiego, przyszła łosza (łoś — samica), która po spłoszeniu przez pastuchów rzuciła się do ucieczki wpław przez jezioro Serwec. Pracujący na polu wiesniacy złapali ją na brzegu jeziora przy pomocy powrozów. Powiadomione o tym Starostwo zarządziło doprowadzenie złapanego łosza do Głębockiego, gdzie zostanie umieszczona w odpowiednim pomieszczeniu. Wileński Urząd Wojewódzki polecił złapaną łoszę przekazać nadleśnictwu dziśnieńskiemu, które następnie ma ją dostarczyć do puszczy Rudnickiej. Łosza ta w wieku około 2 lat przedstawia wspaniały okaz. Na teren gminy głębockiej przyszła ona z pobliskiej puszczy Holubickiej, gdzie dotychczas znajduje się około 20 sztuk łoszy.

Jesienny rozkład jazdy pociągów

Z dniem 6-go września br. wchodzi w życie na P. K. P. jesienny rozkład pociągów pasażerskich z ważnością do 14-go grudnia br.

Na ten okres, słabszy pod względem natężenia ruchu, przewidziano mniejszą ilość pociągów pasażerskich, jednakże dostosowaną do potrzeb tego okresu, a bez uszczerbku dla życia gospodarczego.

Czapki wojskowe

Zarządzenie ministra spraw wojskowych, wprowadza zmianę w umundurowaniu. Zamiast noszonych dotąd latem furazerek, wojskowi będą nosili specjalne rogatywki polowe. Przypominają one krojem czapki nancarskie, z tą zmianą, że posiadają czterograniastą denko. Czapki-berety będą nosili żołnierze, prowadzący pojazdy mechaniczne oraz podoficerowie i szeregowi oddziałów zmotoryzowanych.

Zakupy szkolne tylko u Polaków

tek z Wilna", tego rodzaju artystycznych produkcji?

W cieniu tej katedry marzyło przea lat dwóch przyjaciół, siłąc się nad rozwiązaniem zagadki wszechbytu. Byli to: rzeźbiarz Wiegeland i nasz Stanisław Przybyszewski, któremu te poważne, a surowe mury nie jedną jego metafizyczną podsunęły koncepcję.

Po zwiedzeniu katedry, wzięwszy taksówkę, obiecaliśmy całe miasto, kochając niekiedy i nawracając, aby obejrzeć wszystko, co tu godnym było widzenia. Cycerował nam szofer Norweg, wyrażając się ze swego zadania w niezmiernie miły i przyjemny sposób. Tak więc widzieliśmy dwie odrębne dzielnice: pierwszą, dzięki której Trondheim uważane jest za miasto pracy umysłowej; to kompleks pięknych nowoczesnych budynków politechniki, — zaś druga — już oddalona od miasta, położona wysoko ponad dwoma wodospadami przepływającą tam rzekę Nid: to rezerwat, muzealny zabytek, całokształt osiedla z przed czterystu, a może i więcej laty. Na tę osobliwą całość składa się kilka domów, zamieszkiwanych niegdyś przez miejscową ludność do różnych należą stanów. Są więc domy zamożniejsze i uboższe, o całkiem prymitywnym urządzeniu aż do chaty lapońskiej włącznie. Wszystko zachowane w stanie niezmiennym: meble, naczynia, narzędzia pracy.

(Dokończenie nastąpi).

M. GODLEWSKA.

NA PŁYWAJĄCEJ WYSPIE polskiego archipelagu

Dzięki swemu szczęśliwemu położeniu, Tromsø otaczała bardzo bujną roślinność. Zwłaszcza łąki wprowadzały nas w podziw. Trawy i inne rośliny, zbliżone do rosnących u nas, przewyższały naszą florę swym wzrostem i dorodnością. Pietraszniki, a zwłaszcza dzięgiele lub tajduy przerastały tu wzrostem człowieka, a baldachy ich kwiatów były wielkości małych parasolek. Krótkie ale intensywne nasłonecznienie sprawia ten efekt niezwykły dla ich rodzaju.

Suszarnie sztokfiśzów zdaleka już dawały znać o sobie swym silnym odcieniem. Tysiące oprawionych ryb zwisały się na drutach, przywabiając do siebie roje much. Osobliwym jest tu również sposób chronienia działy przed ewentualnym wypadkiem.

Oto matka wprowadza takiego małego obywatela lat 3—4, obowiązując go do sznurowania na kilka łokci długim, przywiązując do klamki, a zamknięwszy drzwi, pozostawia na dworze samego. Taki wychowanek kręci się koło domu, siedzi na ławeczce, bawi się a dalej odejść nie może.

Ala pomimo tak uproszczonego systemu wychowania w Norwegii, bardzo mało widuje się dzieci. Kraj

ten, liczący niespełna 3 miliony mieszkańców, wydłubnia się powoli. A mimo, iż Tromsø liczy tak niewielką liczbę mieszkańców, znajduje się w nim bardzo piękne muzeum, dwa obszernie, pięknie położone szpitale i dwa kościoły — to wszystko świadczy o niewątpliwiej wazności gminy, żyjącej z handlu i rybołówstwa.

Lapocnicy zawiedli w rezultacie oczekiwania naszych turystów. Okazali silne zbłądowali i zmateriałowali. Za pozwolenie obejrzenia ich obozu i sfotografowanie zdali zapłaty i to w dobrej monecie.

Tromsø, jako leżące o 20 powyżej koła biegunowego, stanowiło punkt zwrotny naszej podróży. Batory wziął kurs na południe. Tegoż dnia odbyła się na pokładzie kapitańskiego uroczystość wielce zabawna, urządzono ku czci Neptuna i tych, którzy po raz pierwszy przekraczali koło biegunowe. Obrządku pogańskich postrzyżynach poszczególnych pasażerów i pasażerek i na chrześcijańskim strumieniu wody morskiej tych wszystkich, którzy zbyt blisko otaczali głównych aktorów całego przedstawięcia. Postrzyżyny odbywały się przy pomocy wielkich drewnianych nożyc i brzytwy, a namydłano pianą

z ubitych białek. Nie obeszło się o-czywiście bez uprzednich przemówień, odegrania pewnego utworu scenicznego, głośnych krzyków, pisków i ogólnej wesołości.

Uwienieczeniem tego, tak pełnego wrażeń dnia było wypłynięcie do t.zw. Fiordu Duchów. I tutaj właśnie kierownictwo „Batorego” — miało sposobność wykazania swej wielkiej sprawności, gdyż wprowadzono ten duży budynek do wąskiego fiordu w samą głębię ciasnej zatoki. Z trzech stron następowały nieomal na nas wielkie masywy górskie bezpośrednio z morza sterczące, a na tej niewielkiej przestrzeni, nasz „Batory” lawirował, jakby był małym i lekkim jachtikiem, obracał się na swej osi, uwięziony na kotwicach, kierowany w swych poruszeniach rozkazami kap. Borkowskiego i instrukcjami towarzyszącego nam pilota-Norwega. Od Bergen bowiem płynęło z nami stale, choć na zmianę, pięciu pilotów, obznajmionych z niebezpiecznymi drogami swego ojczystego wybrzeża.

TRONDHEIM.

W drodze powrotnej czekały nas dwie najpoważniejsze atrakcje. Czterogodzinny postój w starożytnym Trondheim i całodzienna wycieczka w głąb kraju, wzdłuż dolin rzecznych, aż ku ich źródłom, lodowcowego pochodzenia.

Trondheim to owo miasto, ku któremu pielgrzymowała bohaterka Sy-

grydy Undstaet-Krystyna, córka Lorrana. Jest uważane dzisiaj za duchową stolicę Norwegii. Ale przede wszystkim kierujemy się ku prastarej katedrze, pochodzącej z XI w., a zawierającej sarkofag św. Olafa. Sarkofag ten, zdobiący absydę zachodnią w stylu pierwotnym, tj. romańskim — obecnie jest pusty, gdyż katedrę uciekły do święte relikwie i u-krzyły je w niewiadomym miejscu. Dzisiaj świątynia jest w władaniu protestantów; rozbudowana w wiekach późniejszych, w porządku gotyckim, a obecnie odrestaurowywana po pożarze, który stał się powodem jej częściowej ruiny. Niebotyczne sklepienia, wspierane przez las filarów i kolumn, tworzą całość tak wspaniałą, że śmiało konkurować ona może z najpiękniejszą świątynią świata chrześcijańskiego. Powagi dodaje zwłaszcza przepyszny materiał, z którego jest zbudowana — zielonawy gnejs, stanowiący tworzywo okolicznych wzgórz. Przepiękne rzeźby kapitelów, fryzy i inne ornamenty, w tym twardym wykonane materiale, spotykaliśmy później w motywach zastosowaniu przy wyrobie różnych metalowych przedmiotów, stanowiących, jako galanteria tego rodzaju, specjalność Norwegów w ogóle, a mieszkańców Trondheim specjalnie.

Czyż Wilno, szczytując się swoim bogactwem ornamentów w kościele Antokolskim, nie mogłoby tą drogą pójść i wprowadzić na rynek „pamią-

Tragiczny finał zabawy Pięciu młodych wieśniaków — zabójcami

Późnym wieczorem w piątek zakończył się w Sądzie Okręgowym proces 5 młodych wieśniaków, którzy w czasie zabawy zabili swego rówieśnika Piotra Zawadzkiego. Na ławie oskarżonych zasiadli: Wacław Rod, 1. 21, Wincenty i Jan Rodziewicz, Franciszek Wasilewski i Franciszek Rod 1. 18, wszyscy zamieszkalni w Dworyszkach, gm. rzeszowskiej.

Od dłuższego już czasu między

Z za kulisz studio

ANGLIA I FRANCJA TRANSMITUJĄ
KONCERT CHÓRU KS. GIEBUROWSKIEGO

Nie dawno prasa polska doniosła o dużych sukcesach, jakie odniosły występy Północnego Chóru Katedralnego na międzynarodowym festiwalu muzycznym w Paryżu. Podobne laury zbierał zespół ten w Frankfurtu nad Menem. Nic dziwnego, chór ten bowiem, należy do najlepszych zespołów kościelnych. Wystąpi on dziś o godz. 22.00 w koncercie radiowym, który transmitowany będzie przez anteny rozgłośni B.B.C. i radiostacje francuskie.

Tym razem Chór Katedralny wykona program, zawierający obok utworów religijnych Palestriny, Lottiego, Mendelssohna i Brucknera, pieśń kompozytora francuskiego Antoniusa de Fevin p. t. „Veni in hortum meum” (Przyjdź do ogrodu mego). Fevin, urodzony w r. 1473, był wybitnym kompozytorem kościelnym, po którym zachowane zostały w kaplicy sykstyńskiej cenne manuskrypty. W koncercie m. in. wykonano zostanie dzieło Mikołaja Zielińskiego „O gloriosa Domina” — chluba polskiej muzyki religijnej pierwszej połowy XVIII wieku.

Z DAWNYCH CZASÓW, GDY NIE UZNA- WANO ZAWROTNEGO TEMPÓW

Wobec szalonej szybkości naszego życia nieprzypuszczalnie wydaje się nam dziś powolny bieg wypadków w dawnych czasach. Owcześnie tempo robi na nas wrażenie niemal bezruchu. Przodkowie nasi, gdyby mogli zobaczyć, jak kręcimy się bez spoczynku w ustawicznym kole wydarzeń i wypadków, uważaliby nas zapewne za wariatów, nasz pośpiech uważaliby za zgola nieprzystojny i nie wróżyliby nam pomyślnej przyszłości. Bo przodkowie nasi nie spieszyli się nigdy — nie lubili się spieszyć. Felieton p. t. „Z dawnych czasów, gdy nie uznawano zawrotnego tempa”, wygłosi przed mikrofonem Jan Straszewski dziś o godz. 16.45.

CIĘKAWA AUDYCJA FOLKLORYSTYCZNA.

Wszystkich, którzy interesują się folklorem, oraz dziejami obojętności w Polsce, zainteresuje audycja dziś o godz. 19.00. Urządzona pod hasłem „wspomnienia dawnych weseł”, przyniesie ona szereg ciekawych, barwnych i częściowo mało znanych obrazków ludowych. Audycję tę wykona Kapela Ludowa z Siolkowej pod dyr. A. Fydy. Uroczajnością koncertu będą wesołe przyspiewki.

Wacławem Rode a Piotrem Zawadzki z Gulin Wielkich panowały nieporozumienia, których powodem była dziewczyna z tejże wsi, Maciekiewiczówna.

W dniu 7 lutego br. odbyła się zabawa w Gulinach W. w mieszkaniu Mackiewiczów, na którą zaproszona została młodzież z Dworyszek. Chłopcy z Gulin W. czuli się pokrzywdzeni w pominięciu ich w zaproszeniu na zabawę. W pewnym momencie, podczas zabawy, wszedł do izby Piotr Zawadzki. Na wchodzącego rzucił się Rode W., a zanim reszta, z nożami w rękach. Po kilku minutach wszyscy napastnicy uciekli, pozostawiając na podłodze zmasakrowane zwłoki Zawadzkiego. Bójka odbyła się tak szybko, że świadkowie zajścia nie zorientowali się w sytuacji i nikt z obecnych nie mógł sądowi wskazać właściwego zabójcy. Jak wykazały oględziny lekarskie, zabity miał aż 12 ran kłutych w piersi. Podczas śledztwa osk. W. Rode przyznał się do poranienia Zawadzkiego, tłumacząc, że działał w obronie koniecznej.

Po mowie prokuratora i trzech obrońców, sąd wydał wyrok skazujący z art. 240 K.K. Wacława Rode na 5 lat więzienia, W. Rodziewicza na 2 lata więz. i J. Rodziewicza i Fr. Wasilewskiego po roku więz. Fr. Rode uniewinniono. Wniezione powództwo cywilne sąd oddalił. (p)

Polskie Radio Wilno

Wtorek, 31. VIII. 1937 r.

6.15—8.00 Audycje poranne. 11.57: Sygnał czasu i hejnał. 12.15 „Dzisiaj wesele”, pod. dr. Tadeusza Kołaczynskiego. 12.25 Popularna muzyka polska w wyk. orkiestry detej K. P. W. 13.00 Muzyka popularna. 15.00 Wesoły fortepian. 15.10 Życie kulturalne miasta i prowincji. „Kanada pachnąca żywicą” A. Fiedlera. 15.15 Kwartety smyczkowe. 15.45 Wiadomości gospodarcze. 16.00 „Gdy wielcy ludzie byli mali” — audycja dla dzieci. 16.25 Duety i arie w wyk. Zofii Fabry i Wiktora Bregi. 16.50 „Lida — klucz do Wilna”, felieton J. Baniewskiego. 17.05 Koncert w wyk. Orkiestry Filharmonii Warszawskiej. 17.50 Aktualna pogadanka turystyczna. 18.00 Przegląd aktualności finansowo-gospodarczych. 18.10 Chwila litewska w języku polskim. 19.20 Muzyka polska. 18.45 Wileńskie wiadomości sportowe. 18.50 Pogadanka aktualna. 19.00 „Broszka” — skecz Wandy Boyé. 19.15 Kwartet cis-mo! op. 12! L. van Beethoena. 19.50 Wiadomości sportowe. 20.00 Koncert muzyki lekkiej i tanecznej w wyk. orkiestry, Chóru Orlandy i Henry Dzierżyńskiej. Ok. 20.45 Dziennik wieczorny i wiadomości rolnicze. 21.45 „Dni powszednie państwa Kowalskich” — powieść mówna. 22.00 Recital śpiewaczy Stawy Orłowskiej-Czerwińskiej. 22.30 Muzyka symfoniczna. 22.50 Ostatnie wiadomości i komunikaty. 23.00 Tańczymy. 23.10 „Fraszki na dobranoc”.

P A N

Nieodwołalne
ostatni dzień

„NIEZNOŚNA DZIEWCZYNA”
DANIELLE DARRIEUX, ALBERT PRÉJEAN i in.

Następny program: Wielki film szpiegowski

„Tajny plan R 8” (JEAN MURAT)

HELIOS

PREMIERA. Polska złota seria, Nowa Edycja 1937 r. Monumentalny film polski.

NA SYBIR Jadwiga Smosarska

Adam Brodzisz, Eugeniusz Bodo, Mira Zimińska, Bogusław Samborski i in. nad program atrakcje

Polskie Kino
Światowid

Uroczyste otwarcie sezonu monumentalnym filmem polskim

TY, CO O OSTREJ ŚWIECISZ BRAMIE

W rolach czołowych kwiat aktorstwa polskiego Bogda, Żelichowska, Junosza-Stępowski, Cybulski, Sławiński, Kurnakowicz i inni. Film dla milionów! Film, który porwie wszystkich. Film wiary, nadziei, miłości i poświęcenia. Nad program aktualna

PRYWATNE GIMNAZJUM KOEDUKACYJNE
im. KS. PIOTRA SKARGI Wilno,
Z PRAWAMI GIM. PAŃSTWOWYCH
Przyjmuje wpisy do klas I, II, III, oraz do klasy IV, za zezwoleniem Kuratorium.
Początek egzaminów da. 3.IX. b. r.
Dla dorosłych OD LAT 18 do klas I, II nowego typu, oraz do klas VIII starożytnego typu.
Nauka popołudniowa.

MUNDURKI UCZNIOWSKIE
NAJWIĘSZY WYBÓR — NISKIE CENY!
po'eca Polski Dom Odzieżowy — ul. Wielka 21
Po za tym ubiory gotowe damskie i męskie

PRYWATNA KOEDUKACYJNA
SZKOŁA POWSZECHNA
„NASZA SZKOŁA”
I PRZEDSZKOLE
B. MACHCIE WICZOWEJ
Adama Mickiewicza 19—22
Przyjmuje zapisy codziennie od 11—14
Bezpłatnie komplety jęz. francuskiego i niemieckiego

Już nadeszły modele i nowości sezonowe na jesień i zimę
modne:
suknie, płaszcze, garsonki, sweterki, pulowery, szlafroki
W. Nowicki Wilno 30
Bogaty wybór bielizny, galanterii, trykotarzy
Firma stale śledzi za modą

Teraz czas sadzić truskawki i byliny, zemsawie drzewka owocowe poleca ogrodnictwo
W. WELER
WILNO, SADOWA 3, TELEF. 10-57.
Sz. Kl. zapraszamy odwiedzać nasze szkółki Cenniki wysyłamy bezpłatnie.



Praca poszukiwana

ADMINISTRATOR poważny przyjmie zarząd domu na dogodnych warunkach, może prowadzić samodzielnie sprawy z wszelkimi instytucjami. Samodzielne remonty i przeróbki. Adres w adm. „Dziennik Wil.”

OSOBA średnich lat poszukuje pracy na przychodzącą, posiada referencje, zam. ul. Kijowska Nr. 21 m. 12 Q. M.

Mieszkania i pokoje

2 UCZENICE przyjmę z dobrym utrzymaniem i opieką. Na miejscu pomoc ewentualna w językach. Fortepian. Śniadających Nr. 3 m. 7, godziny 4—5 i pół. 229/2

POKÓJ dla uczni lub studentów może być z całodziennym utrzymaniem, tamże obiady. Mostowa 19 m. 1.

POKOJE z kuchnią lub z utrzymaniem zł. 100 miesięcznie, w cudnej miejscowości, sosnowy park, komunikacja autobusowa z placu Orzeszkowej do Jerozolimki. Kolonia „Zgoda” p. Zajączkowskiej. 2013—6

UCZNI przyjmę na mieszkanie z pełnym utrzymaniem, opieka solidna. Można z konwersacją francuską. Zamkowa 14—1. 2009—3

PRZYJMĘ NA MIESZKANIE z utrzymaniem 2 uczennice — 2 uczniów. Solidna opieka przy rodzinie zapewniona, pomoc w naukach i francuska konwersacja. ul. Jakoba Jasieńskiego 18 m. 10 J. Kulikowska.

Kupno i sprzedaż

PLAC NAROŻNY 1500 m. przy ul. Bystrzyckiej, ziemia własna, do sprzedania. Wiadomość: Antokol, ul. Piaski 33 I. Bocewiczowa dom wł. 2016—3

SZCZĘNIĘTA rasowe setry irlandzkie sprzedam. Rydza Smięgłego 5 m. 16 codz. godz. 16—18.

POWOZ parow. i jednokonną na gumowych kołach, okazynie do sprzedania. Szkapler na 113, Piotr Kuleszo. 2020—6

Nauka

INSTYTUT GERMANISTYKI Zamkowa 10 p. I. Niemieckie dla wszystkich celów i poziomów (od początkujących do b. zaawansowanych) bezkonkurencyjnie tanio, gruntownie, szybko.

STUDENT U.S.B. z wieloletnią praktyką udziela lekcji w zakresie gimn. humanist. (z j. niem). Specjalność: języki, matematyka. Wiadomość w Administracji.

Internaty dla uczniów i uczennic szkół średnich i zawodowych prowadzone przez Instytut „Caritas” Archidiecezji Wileńskiej przyjmują uczniów i uczennice szkół średnich i zawodowych na mieszkanie wraz z pełnym utrzymaniem, całkowitą opieką wychowawczą i ogólną pomocą naukową. Kierownictwo fachowych sił zakonnych. Ogrod do dyspozycji młodzieży. Zgłoszenia przyjmujemy w Instytucie „Caritas” Wilno, ul. Zamkowa 8 w godzinach urzędowych od godz. 9—15 codziennie z wyjątkiem świąt.

Różne

TRUSKAWKI Zdrowa, silna, rozsądne truskawek, w cenie 2 zł. za 100 szt. sprzedaje i wysyła za zaliczeniem pocztowym, osada Janówek, poczta Turgiele. (4)

Pomóżmy bliźnim!

WDOWA CHORA znajdująca się bez środków do życia, mająca dwie dziewczynki uczące się lat 16 — 15 prosi o laskawą pomoc materialną na książki i odzież. Tow. św. Paula stwierdziło. Adr. w Adm. „Dz. Wileńskiego”.

SEKRETARIAT Stronnictwa Narodowego w Wilnie, Mostowa 1 uprasza członków Stronnictwa o zaopiniowanie ubrania na (wysokiego) biednego i bez pracy narodowca

MIŁOSIERDZIU naszych czytelników gorąco polecamy b. biedną wdowę z 2-gim uczącym się dzieckiem do dopomożenia wykupienia maszyny do szycia założonej w sumie zł. 50 plus procenta, — jest szwaczka i maszyna stanowi jedyny zarobek. Sprawdzona przez Tow. św. Wincentego à Paulo. Adres w Adm. „Dziennika Wileńskiego”.

Reklama jest dźwięnią handlu

HUGO WAST.

80

ZŁOTO

Przekład autoryzowany z języka hiszpańskiego.

(P O W I E Ś C)

— Tak, właśnie. Ale czyjaż to jest w rzeczywistości wina? Znajdowaliśmy się w ostatniej fazie podboju świata całego. Jeszcze krok i wąż symboliczny opasałby sobą świat. Głowa jego sięgała Nowego Jorku, ogon zaś Nankinu. Należało tylko jeszcze zagarnąć Tokio i zakreślić koło na południowej półkuli, poczynając od tak szlachetnego miasta, jakim jest Buenos Aires. „Słyszcie, już było rzenie koni aż do części Dana”, jak głosi prorok Jeremiasz. Już się zbliżało przyjście króla z krwi Dawida, który zapanuje nawet nad górą Syjonu. Już można było określić niemal napewno rok 1966 czyli żydowski 5726, kiedy miały się wypełnić wizje księgi Zohar.

Tamara przytknęła powieki, aby tym lepiej słyszeć uniesione słowa Rosza.

— Ukazuje się w tym roku słup ognia, który będzie widziany wszędzie w ciągu czterdziestu dni. Mesjasz opuści własne schronienie w Edenie, podobnie jak orzeł opuszcza swe gniazdo i objawi się jako król w ziemi świętej, Galilei. Chrześcijanie uciekną przerażeni i ukryją

się w lochach. Wówczas słup ognia zgaśnie i zalsni wielobarwna gwiazda na Wschodzie, która trzykrotnie dziennie w ciągu dziesięciu tygodni walczyć będzie z innymi siedmioma i wreszcie je unicestwi. Zgaśnie gwiazda i ukazuje się znowu słup ognisty, jak grabina. Jakuba, po której Mesjasz wstąpi do nieba, gdzie o trzyma władzę i koronę Dawida. Potem zejdzie na ziemię i uzna ją za liczną nardę. Rozpęta wojnę powszechną, a będzie to wojna ostatnia na świecie, i wypełnią się wszelkie obietnice Prawa, tak iż się sprawdzi to, co mówi nasz wielki rabin Jehuda: „Święty (niech będzie błogosławiony!) wstrząśnie ziemią, aby wyłączyć niewiernych, podobnie, jak się otrząsa płaszcz przez uniesienie jego końców i strącenie błota”.

Rosz przerwał, zmęczony wysiłkiem. Tamara również milczała, wpatrzona w niego.

— Ale prorocтва nie będą mogły się wypełnić w naszych oczach! — zawołał Rosz z bólem. Narod wybrany będzie w dalszym ciągu pośmiewiskiem chrześcijan.

— Dlaczego?
— Dlatego, że goj, godny większej pogardy, aniżeli zdechły pies, zniszczył narzędzie przy pomocy którego Kahał panował nad światem. Człowiek ten musiałby zniknąć zanim rozpowszechniłby się jego wynalazek. Ale pracuje obecnie przeciw ukryty i chroniony przez potężny dom żydowski. Ze strachem i ze wstydem muszę to powiedzieć. Człowiekiem tym jest Juliusz Ram... Ale jakież to dom?

Rosz nie zwrócił uwagi na pytanie i mówił dalej:

— W ciągu wielu lat naród żydowski był rozdzielony na dwa wrogie sobie obozy. Z jednej strony Meyerbeerowie... — Tak! — dopomagała Tamara, — z drugiej zaś strony Rheingoldowie.

— W ciągu wielu lat bracia walczyli ze sobą. Tryumfy i załamania były po obu stronach. W końcu jednak oba domy stały się świętymi, a to dzięki geniuszowi naszej rasy, która zarabia na chęci i na posusze, na obfitości i braku. Lata pokoju sprzyjały naszym przyjaciółom. Lata wojny moim... Oba te domy były wiekami niezwykłymi, murewanymi ze złota. Ale przeklęty wynalazek tego niewiernego psa zamienił je w dwie wieże, zbudowane na piaskach. Nie upłyne rok, a moi i wasi będą biedniejsi aniżeli gojowie, którzy proszą o jałmużnę u drzwi kościelnych... Otóż ani my, ani nasi

symowie, ani córki naszych synów nie doczekają się wypełnienia proctw...

— Nie mam synów! — odezwała się Tamara ze smutkiem. Wstydem mego życia i goryczą mego domu, są przyjaciele pana, Roszu, Blumenowie, wydani przed trzydziestu laty z Synagogi, jako odstępcy i przyjęci ponownie przez sprzymierzeńców domu Rheingoldów.

— Wiem o tym, — rzekł pokornie Rosz, — i przybywałam tu właśnie zaproponować pokój. Podzielimy świat, jak płaszczy królewski. Połowa dla was, połowa dla nas. Nigdy już żadnej rywalizacji nie powinno być pomiędzy Meyerbeerami a Rheingoldami. Nigdy żadnej wojny na ziemi Syjonu. Naszym wrogiem jest Chrystus i wszyscy, którzy wyznają jego imię. Chrystus umrze ponownie i na zawsze. Narody wspomagane w tajemnicy przez nas, wstrząsną własnymi Konstytucjami i rządami i zażądają władcy, który przekreśli granice, narodowości i religie, ustanawiając pokój. I Kahał go da. Będzie to król z rasy Dawida, a zapanuje on z Jerozolimy...

Rosz mówił w imieniu Rheingoldów. Tamara zrozumiała wagę tych słów i wielki zaszczyt, jaki byłby jej udziałem, gdyby w domu Kohenów został zawarty tak upragniony pokój wśród Żydów.

Wyciągnęła obie ręce do Rosza i rzekła:

— Życia mego nie da się już

naprawić. Ale wież Dawida murewaną ze złota, należy uratować. Co pan chce, abym ja, biedna kobieta uczyniła?

Rosz uściśnął te gorące i nerwowe ręce, mówiąc:

— Ten goj...

— Juliusz Ram.

— Który jest odstępcą, gdyż nazwisko jego jest przecież żydowski, został potępiony przez Wielki Kahał. Potępiony sam jego pomiotstwo, jego książkę i myśli zgubne dla Izraela.

Tamara zapytała:

— Kto wykona ten wyrok?

Maurycy Kohen, który znowu zostanie Roszem Wielkiego Kahału w Buenos Aires.

— Ale jak się dowie mój brat o miejscu pobytu Juliusza Rama?

— Lepiej niech pani powie, jak się dowiem o miejscu pobytu Maurycy Kohen, niewątpliwie bowiem znalazłszy jednego z nich znajdziemy obu. Córka tego nieczystego goja...

— Wiem, co pan chce powiedzieć, ale tak nie jest...

— W każdym razie to nie będzie się sprzeciwiało Talmudowi, ponieważ jeśli chodzi o niewierną, my Żydzi, synowie Boga, mamy wszystkie prawo...

— Wiem, — odpowiedziała Tamara.

Rosz się skłonił głęboko i wyszedł fałszywym kocim krokiem.

(C. d. n.).

ADMINISTRACJA: Wilno, ul. Mostowa 1, czynna od godz. 9 — 18. CENY PRENUMERATY: miesięczna, z odnośnikiem do domu lub przesłanką pocztową zł. 2 gr. 50, kwartalna zł. 7 gr. 50, zagranicą zł. 6.— CENY OGŁOSZEŃ: za pierwsze milimetr, przed tekstem i w tekście (5 lin.) 40 gr. Komunikaty zł. 1.— za mm. jednoszp., nekrologi 40 gr., za tekstem (5 lin.) 30 gr. Drobne ogłoszenia w dziale ogłoszeniowym za słowo zł. 6,15, słowo tuste zł. 8,25. Kreska redakcyjna i komunikaty za wieczór druku 30 gr. Za ogłoszenia syzowe i tabelaryczne o 25% drożej. Dla poszukujących pracy 50% niższe. Administracja zastrzega sobie prawo zmiany terminu druku ogłoszeń i nie przyjmuje zastrzeżeń miejsc.

